

## ROZKAZ OFICERSKI

*Rozkaz cytowany w tekście wydany został przez Józefa Piłsudskiego w czasie postoju I Brygady w rejonie Karasina. Rozkazem tym Piłsudski przyznał prawo do noszenia znaku oficerskiego tzw. «parasola» członkom Polskich Drużyn Strzeleckich, którzy uzyskali przed wojną pełne kwalifikacje oficerskie. Tą samą zasadą kierował się przed wojną Józef Piłsudski przy nadawaniu «parasola» członkom Związku Strzeleckiego. Ogółem «parasoli» noszonych nad lewą górną kieszeńią bluzy mundurowej przyznał Piłsudski 65 oficerom Związków i Drużyn Strzeleckich.*

*Po raz pierwszy rozkaz poniższy opublikowany został w pracy Henryka Bagińskiego p. t. «Źródła organizacji wojska polskiego. 1906—1914». Warszawa 1935.*

Komenda I Brygady Legionów Polskich  
Nr 459.

Kwatera Sztabu, dnia 2 III 1916.

**Żołnierze!**

Po półtorarocznej wojnie dla każdego, chcącego widzieć prawdę, jasnym być musi, że same Legiony, o ile w istocie są zaczątkiem wojska polskiego, jak zarówno cała praca wojenna polska w tej wojnie, jest dalszym ciągiem roboty jeszcze pokojowej dwóch stowarzyszeń wojskowych — Związków i Drużyn Strzeleckich. Pozostały one podstawą dla wszelkiej budowy organizatorskiej, dają ducha i ambitną podniecie do wyniesienia na możliwie wielką wysokość godności i wartości żołnierza polskiego. Bez tej ciężkiej pracy, którąśmy wbrew całemu prawie społeczeństwu prowadzili przed wojną, bez włożenia do dusz szlachetnej ambicji zbudowania własnymi siłami podstaw dla istnienia wojska polskiego, niemożliwymby było ani początek naszej kampanii, ani też późniejsze sławne czyny polskiego oręża.

Dwie te organizacje, współzawodniczące z sobą podczas pokoju, w chwili czynu zlały się w jedno i w ogniu walki stopiły się w nierozzerwalną całość tak, że teraz z trudnością przyjdzie odróżnić Drużyniaka od Związkowca, związanych wspólnymi przeżyciami wojennymi, wspólnymi nadziejami i zawodami. Dla upamiętnienia naszej wspólnej pracy podczas pokoju, pracy, która tak świetne dała wyniki, a leżała w całości na barkach ówczesnych oficerów obu organizacji, i dla zaznaczenia, że praca, pomimo sporów, do jednego zdążyła celu — nadając znak oficerski z czasów pokojowych, noszony dotąd

jedynie przez oficerów Związkowych, również tym obywatelom z Drużyn Strzeleckich, którzy jeszcze w czasie pokoju byli oficerami tej organizacji i wypełnili obowiązki swe względem niej podczas wojny.

Znak oficerski nie pociąga za sobą żadnych nowych zobowiązań i nadany jest przeze mnie jako komendanta obu organizacyj przy wyprowadzeniu ich na wojnę i przemianowaniu ich z pokojowych organizacyj w wojsko, walczące na polu chwały.

J. Piłsudski.

Za zgodność:  
K. Sosnkowski, ppłk.

### MOWA NA BANKIECIE W KRAKOWIE 29 MARCA 1916

*W dniu 2. III. 1916 r. Józef Piłsudski po przebytej w Karasinie grypie, wyjechał na kilkotygodniowy urlop, który początkowo spędził incognito w Brzuchowicach (od 3. III. do 17. III) pod Lwowem, występując od tego dnia oficjalnie. 17. III. odwiedził delegaturę N. K. N. we Lwowie<sup>1)</sup>, 18. III. wziął udział w raucie, zorganizowanym na jego cześć w salach miejskiego kasyna, po czym wyjechał do Wiednia, gdzie 23. III. wygłosił przemówienie w ścisłym gronie polityków polskich; opuściwszy po szeregu konferencyj Wiedeń w dn. 26. III., przybył do Krakowa, gdzie 29. III. na bankiecie, urządzonym na jego cześć w hotelu Saskim przez prezesa N. K. N. Władysława Leopolda Jaworskiego, wygłosił cyto-*

<sup>1)</sup> Podczas przyjęcia Piłsudskiego w delegaturze N. K. N., po przywitaniu przez posła Lisiewicza, «odpowiedział Komendant, że wzrusza go przyjęcie, jakie spotyka we Lwowie, gdzie myśl polska nie zmarla i nie stchórzyła pod ciężarem losu. Ze Lwowem łączą go najlepsze wspomnienia, on najbardziej przyczynił się do rozwoju idei legionowej. Ze Lwowem łączą go wspomnienia, gdzie po ciężkich przejściach mógł zawsze odpocząć i myśleć o Polsce. Lwów dał mu najlepsze siły, najlepsze siły wyszły ze szkoły lwowskiej. Gdy spojrzymy po szeregach, znajdziemy tam najdzielniejsze jednostki, najlepsi moi ludzie — to lwowiaczy, na każdym kroku spotyka się ich uznanie i poważanie. Tak, jak Kielce, pierwsze większe miasto Polski, przyjęło nas serdecznie i nawiązało z nami nici serdeczności, tak i ze Lwowem łączą nas serdeczne nici. Gdy Lwów został oswobodzony, wielkie święto było w mojej Brygadzie. W imieniu własnym i żołnierzy, którym przewodzę, dziękuję wam za to, żeście nie zapomnieli o skromnym żołnierzu, który spełnia swoje obowiązki żołnierskie». (Por. «Kurjer Lwowski» i lwowski również «Wiek Nowy» z 18 i 19 marca 1916 r.).